

Czarna skrzynka w aucie

Sprawca kolizji nie przyznaje się do winy, policjant niesłusznie chce wlepić mandat? W takich sytuacjach może pomóc samochodowy rejestrator.

Nagrania z miejskiego monitoringu są wykorzystywane przez policję i sądy podczas ustalania, kto jest sprawcą kolizji i orzekania o jego winie. Kamery nie są jednak instalowane wszędzie, a na dodatek nie zawsze „widzą” zdarzenie. Chcąc uniknąć problemów z kierowcą, który doprowadził do stłuczki lub wypadku i nie chce się do tego przyznać, można zainstalować sobie w aucie „czarną skrzynkę”, która będzie rejestrowała obraz przed pojazdem.

Podłącz i zapomnij

Samo urządzenie nie jest zbyt skomplikowane. Składa się z kamery oraz rejestratora, który zapisuje obraz na karcie pamięci. W zależności od typu urządzenia, rejestrator może mieć wbudowany GPS (służy do określania prędkości pojazdu), ekran do podglądu nagranych filmów, czy czujnik ruchu (obraz jest nagrywany, kiedy auto jedzie). Zadaniem kierowcy jest tylko zainstalowanie urządzenia i podłączenie do zasilania poprzez gniazdo zapalniczki. Po przekręceniu

kluczyka, kamera automatycznie zaczyna nagrywanie. Po wypełnieniu karty pamięci (nawet kilka godzin filmu), najstarsze nagrania są kasowane, aby zrobić miejsce nowym.

Wystarczy sugestia

Jeśli dojdzie do kolizji i sprawca wypiera się swojej winy, np. nie przyznaje się do wymuszenia pierwszeństwa, samo poinformowanie go o nagraniu, ewentualnie pokazanie filmiku, może spowodować, że „uświadomi” sobie swoją winę. Nawet jeśli dalej idzie w zaparte, nagranie może pomóc rozstrzygnąć spór w sądzie, szczególnie, kiedy zeznania świadków zdarzenia są sprzeczne.

Łatwiej o odszkodowanie

Zniszczenie felgi, opony czy elementów zawieszenia na dziurawej drodze zdarzają się dość często. Teoretycznie szkody te możemy usunąć na koszt zarządcy drogi pod warunkiem, że „spotkanie z dziurą” rzeczywiście miało miejsce, a my jechaliśmy z przepisową prędkością. Nieocenionym dowo-



dem może być nagranie z urządzenia, które oprócz obrazu, rejestruje także prędkość pojazdu.

Kamerą w policjanta

Nagranie z rejestratora może się okazać przydatne także w razie sporu z po-

licjantem próbującym wmówić nam złamanie przepisów, np. przejechanie na czerwonym świetle czy niezatrzymanie się przed znakiem „stop”. Film z kamery będzie dowodem naszej niewinności już na miejscu kontroli, ewentualnie w sądzie.

Rejestrator może posłużyć także rodzicom do kontrolo-

wania poczynania dziecka, któremu pożyczycie swoje auto. Kamera pozwoli przekonać się, czy ewentualne obawy o bezpieczną jazdę są zasadne. Ponadto sama świadomość rejestracji przebiegu trasy powinna pozytywnie wpłynąć na poskromienie zapędów „mistrza kierownicy”.

TEKST: SEBASTIAN SUŁOWSKI
ZDJĘCIA: ANDRZEJ BIENKOWSKI

Przykładowe rejestratory



Cena od:
470 zł

MD-66

Posiada reflektor podczerwieni. Nagrywa w rozdzielczości 640x480 pikseli. Obsługuje karty SD i SD HC.



Cena od:
799 zł

M1

Zapisuje prędkość pojazdu, kierunek jazdy, a także umożliwia podgląd pozycji auta na mapie Google.



Cena od:
360 zł

BLUEBIRD BLACK BOX1

Ma 2,5-calowy wyświetlacz LCD. Nagrywa w formacie AVI. Długość filmów to 2 minuty, 5 lub 15 minut.

Warto wiedzieć

▶ Użycie nagrania z kamery zainstalowanej w samochodzie jako dowodu nie powinno spotkać się ze sprzeciwem sądu.

▶ Po kolizji najlepiej jest wyłączyć sprzęt. Nie kasuje on wówczas nagrania, nadpisując w jego miejsce nowy filmik. Tylko niektóre urządzenia wykrywają uderzenie (mają czujnik przyspieszenia) i takiego nagrania nie kasują.

▶ Nawet jeśli rejestrator dokonuje pomiaru prędkości pojazdu, to nie mając homologacji nie może być wykorzystany jako radar. Jeżeli będziemy chcieli użyć wskazań prędkości zapisanych przez rejestrator i podważyć pomiar wykonany policyjnym radarem, możemy mieć problem z udowodnieniem swoich racji. Nasz pomiar prędkości nie musi zostać dopuszczony przez sąd jako dowód.

